

Cotton Cat, Skrzyd

Wyrosły mi skrzydła w pewnej dziwnej godzinie.

Pomyślałam, że szczęście nigdy mnie nie ołcałam

I wierzyłam w to lecąc, drwiąc ze swojej natury

I patrzyłam na wszystkich i na świat cały z g&#oacute;ry.

Wyrosły mi skrzydła niepotrzebne nikomu.

Zawr&#oacute;ciłam nad szczytem, poleciałam do domu

I krążyłam nad miastem, w środku mnie - przeraå

Że zabiorą mi skrzydła kiedy sfrunę na ziemiå

U moich st&#oacute;p, u moich st&#oacute;p

Leżą oderwane skrzydła.

I nigdy już, i nigdy już.

Już nie poszybuję w g&#oacute;ry.

Kalekie mam, kalekie mam,

Kalekie mam ramiona jak strasydła

I kaleką duszę, i kaleką duszę.

I kaleką mam duszę aż do sk&#oacute;ry.

Kaleki dzień rodzi się z nocy kalekiej

Bez szans by pod wiecz&#oacute;r m&#oacute;gł poczuć siå

Noszę plastry na bliznach i nie widać ich wcale.

Często głośno sie śmieję i wyglą

Nie wygładzę swej duszy, pomarszczyła się caå

Nie pamiętam, by kiedyś pasowała do ciała.

Już nie widzę kolor&#oacute;w, nie zasypiam w zachwycie.

Po co wam moje skrzydła, co z nimi zrobicie ?!

U moich st&#oacute;p, u moich st&#oacute;p

Leżą oderwane skrzydła...